

ŁÓPTAK



Gazeta 25. Łódzkiego Przeglądu Teatrów Amatorskich

2012.10.15

nr3

OD REDAKCJI

Witamy w trzecim i ostatnim numerze tegorocznego Łóptaka. Ostatnie trzy dni obfitowały w najróżniejsze wydarzenia i czas chyba na zasłużony odpoczynek dla wszystkich. Niemiejsze wydanie będzie krótkie i zwięzłe nie tylko dlatego, że poobijane od klawiatury palce odmawiają posłuszeństwa. Z planowanych na niedzielę czterech spektakli odbyły się tylko dwa i o nich Wam tym razem opowiemy. W ostatniej chwili odwołano premierowe przedstawienie teatru Cailifornia czego żałujemy, bo występy grupy pod przewodnictwem Piotra Maszorka zawsze przyciągają naszą uwagę. Przeczytacie za to o przedstawieniach *Pisi*, *Księżyc i Magnolie* i o tym, na co chyba wszyscy czekają: nagrodach. Zapraszamy do lektury i dziękujemy za poświęcony czas.

Pyszne gęsi

Księżyc i Magnolie? Świetne, wspaniałe, rewelacja, wgniata w fotel... Tyle chyba wystarczy, bo resztę po prostu trzeba przeżyć na widowni oglądając tę sztukę. Aha, i trzeba uważać żeby nie spaść z krzesła ze śmiechu, bo takie ryzyko istnieje.

Teatr Gęsi i Róże naprawdę nas zaskoczył. Po wejściu na widownię nie rzuciły się na nas gumowe kurczaki, nie obrzucono nas jedzeniem, ani nie ogłuszono muzyką. Zaproszono nas za to do starego kina – na specjalnie przygotowanej kurtynie wyświetlono napisy początkowe stylizowane na czarno-biały film z lat '40. Następnie kurtyna poszła w... bok, a my wpadliśmy w sam środek kataklizmu: oto producent filmowy właśnie zwolnił prawie całą ekipę przystępującą do



Księżyc i Magnolie, Teatr Gęsi i Róże



Księżyc i Magnolie, Teatr Gęsi i Róże



Księżyc i Magnolie, Teatr Gęsi i Róże

kręcenia *Przeminęło z wiatrem*. Nie ma reżysera, nie ma scenariusza, jest za to ogromna determinacja bohatera by skończyć co zaczął i przy okazji dobrze wypaść przed swoim współlnikiem (a zarazem teściem). Na pomoc wzywa dwóch znajomych: kontrowersyjnego reżysera i znakomitego, choć nieco neurotycznego scenarzystę, który w ciągu pięciu dni, nie znając książki *Przeminęło z wiatrem* ma napisać scenariusz filmu.



Księżyc i Magnolie, Teatr Gęsi i Róże

Sztuka *Księżyc i Magnolie* to pozornie prosta historia o trzech mężczyznach zamkniętych przez pięć dni w małym pomieszczeniu, odżywiających się jedynie orzeszkami i bananami (bo to dobre na koncentrację). Łatwo się domyślić do jak komicznych sytuacji może to prowadzić i tu, po raz pierwszy wielkie brawa dla Gęsi i Róże za znakomite wydobywanie tego komizmu. Postaci, które przez ponad godzinę przewijały się przez scenę były porządnie zbudowane i całkowicie wiarygodne, a to jak wiadomo wymaga sporo zachodu ze strony aktorów i reżysera. Spektakl trzymał znakomite tempo, nie pozwalając publiczności, ani na chwilę na dekoncentrację. Zresztą byłoby to chyba niemożliwe, bo widzowie, po reakcjach sądząc, od samego początku bawili się znakomicie. Jednym z czynników, które przyczyniły się do tak dobrego efektu było umiejętne wplecenie w spektakl multimediiów – fragmentów czarno-białego filmu, skrótowo pokazującego niektóre momenty z owych pięciu dni. Zabieg zdynamizował całość widowiska. Wszystkie te pozytywne wrażenia uzupełniono o dobrze dobraną scenografię i kostiumy, które w połączeniu z porządną grą aktorską wciągały nas w klimat czasów, w których dzieje się akcja.



Księżyc i Magnolie, Teatr Gęsi i Róże

Dziękujemy Teatrowi Gęsi i Róże za to, że pokazał kawałek dobrej sztuki, która choć pozornie łatwa lekka i przyjemna, niosła ze sobą głębsze treści. I nie trzeba było do tego ostrych światła, zawiłej symboliki i przesadzonych gestów. Wystarczył warsztat i przemyślenie roli oraz scenariusza. Po raz kolejny pokazano ŁÓPTowej publiczności, że nie trzeba silić się na sztukę trudną w odbiorze, zawiłą i zaangażowaną społecznie, by pokazać prawdziwy teatr. Wystarczy wziąć na warsztat coś pozornie zwyczajnego i swoją ciężką pracą uczynić z tego arcydzieło, przy okazji wychodząc widzowi naprzeciw. Znowu prostota tryumfuje i to nas bardzo cieszy.



Formacja teatralna Pod Lupą prezentująca się jako ostatnia w trzecim dniu festiwalu rzuciła i sobie i publiczności nie lada wyzwanie. Otóż jak twierdzi reżyserka spektaklu *Pisi*, T. Radzikowska-Bińkowska, zespół postanowił zmierzyć się z arcytrudnym tekstem, z którym nie radziły sobie żadne teatry zawodowe. W tym miejscu z całą pewnością należy się wielki ukłon wszystkim realizatorom tego przedsięwzięcia. Ich zaangażowanie w pracę i poświęcenie widać było nawet dziś, kiedy okazało się, że jedną z najciekawszych postaci na scenie stworzyła osoba zaangażowana do spektaklu... na zastępstwo. Opowieść snuta w sztuce jest dość prozaiczna. Oto bowiem kobieta zabija młodego chłopca który chciał jej sprzedać telefony. Mamy więc i chłopca i kobietę i wszystkich tych którzy pośrednio byli związani z jego śmiercią. Mamy też dość poważne wątpliwości - dlaczego przez cały czas trwania sztuki (a to zaledwie około pół godziny), główna bohaterka, jej opowieść i jej emocje są zepchnięte na boczny tor pod wpływem silnych, bardzo ekspresyjnych postaci drugiego planu? Dlaczego nie mamy nawet chwili aby zastanowić się co siedzi w tej kobiecie, dźwigającej tak ogromny moralny ciężar. Dlaczego ona nie może otworzyć się przed nami, tylko niknie w gąszczu innych postaci? Nie wiemy. A szkoda, bo aż chce się odkryć prawdę na jej temat. Nie mały problem z odbiorem spektaklu miała publika siedząca w pierwszych rzędach. Znaczna część *Pisi* rozgrywała się na schodach prowadzących na scenę. W związku z tym skoncentrowani widzowie, którym zależało

Omówienia

Omówienia rozpoczęły się od spektaklu *Księżyc i Magnolie*. Odczucia Jury były całkowicie spójne z odczuciami publiczności (w tym redakcji), choć, jako profesjonalści, jurorzy dorzucili kilka cennych uwag technicznych. Zwrócono uwagę na drobne niedociągnięcia w przypadku rekwizytów oraz (to już chyba łóptowy klasyk) dykcję. Nie zmienia to jednak faktu, że Jury było pod ogromnym wrażeniem tego, co zaprezentował Teatr Gęsi i Róże.

Spektakl *Pisi* nie wzbudził aż tak dużego entuzjazmu. Zwracano uwagę na nie do końca przemyślane rozegranie akcji w przestrzeni i słabą dykcję aktorów. Spektakl zdaniem Jury był szkolny – poprawny, ale czegoś w nim zabrakło, choć wyraźnie widać w nim potencjał. Jeden z widzów zwrócił uwagę na małą liczbę

na pełnym zrozumieniu tego co aktorzy mają do przekazania musieli siedzieć poskręceni mówiąc potocznie w chińskie zet. Ze wspomnianego gąszczu postaci grających, wybrać można np. cynicznego biznesmena, który ma w sobie sceniczną charyzmę i przyciąga uwagę widza. Pewne wątpliwości budzi brak w y r a z i ś c i e zbudowanych relacji między postaciami. To uchybienie po-woduje, że widz nie jest w stanie wgryźć się w interakcje między nimi. Każda z nich wykonuje swoje zadanie i odchodzi, tak jakby była zamknięta tylko w obrębie swojej roli, bez współpracy z resztą osób znajdujących się na scenie. Niestety nie najlepiej *Pisi* wypada pod względem dykcyjnym, ale to uwaga dotycząca wszystkich zespołów prezentujących się na Łópcie. Jednym słowem, spektakl, nie porywa, choć ma ogromny potencjał i mamy nadzieję, że zostanie on przez zespół Pod Lupą, wydobyty. Niebawem.

Barzy



Pisi, Teatr Pod Lupą



teatrów biorących udział w tegorocznej Łópcie. Zapytano z czego wynika taki stan rzeczy. Marcin Wartalski wytłumaczył, że nie jest to bynajmniej kwestia odsiewu podczas kwalifikacji na łóptę, a jedynie wciąż zmniejszającej się liczby teatrów amatorskich w województwie oraz niezyciowych przepisów, utrudniających zespołom działanie. Omówienia trwałyby może dłużej, ale jurorzy spieszili się na obrady, w końcu było o czym rozmawiać.



Jury **25. ŁÓPTA (Łódzkiego Przeglądu Teatrów Amatorskich)**, odbywającego się w dniach **12-14 października 2012 r.** w składzie: **Aleksandra Grzelak, Karolina Górecka, Jerzy Kaszuba, Marcin Wartalski** po obejrzeniu **9** przedstawień konkursowych w dniach postanowiło przyznać następujące nagrody:

NAGRODA - najlepsze przedstawienie teatru niezawodowego w województwie łódzkim w 2012 r. otrzymuje: **Teatr Gęsi i Róże** z Łódzkiego Domu Kultury za spektakl *Księżyc i Magnolie* na ręce Michała Ligockiego



Wielcy zwycięzcy tegorocznej Łópty - Teatr Gęsi i Róże

NAGRODA dla **Teatru California** z Łódzkiego Domu Kultury za spektakl *R&J* na ręce Piotra Maszorka

NAGRODA za zbiorową kreację aktorską dla **Teatru Gęsi i Róże** z Łódzkiego Domu Kultury w spektaklu *Księżyc i Magnolie* na ręce Michała Ligockiego

NAGRODA dla **Piotra Maszorka** za reżyserię spektaklu *R&J* **Teatru California**

NAGRODY AKTORSKIE otrzymują:

- **Patrycja Przybylska** za rolę w spektaklu *Goła Baba* **Teatru PST** z Łódzkiego Domu Kultury
- **Ania Ćwiklik** za rolę Marty w przedstawieniu *R&J* **Teatru California** z Łódzkiego Domu Kultury
- **Remigiusz Pilarczyk** za rolę Merkucja w przedstawieniu *R&J* **Teatru California** z Łódzkiego Domu Kultury

Wyróżnienia dla:

- **Przemysław Sowy** za pracę z aktorem nad spektaklem *Goła Baba* **Teatru PST**
- **Teatru Tańca PRO** za „soczystą” akcję performatywną w *Wióry lecq!* na ręce Magdaleny Paszkiewicz
- **Marleny Burian** za rolę w monodramie *Wyznanie* **Teatru Trzcina** z Tomaszowa Mazowieckiego

Jurorzy nominują do nurtu Debiuty na ŁST **Łódzkich Spotkań Teatralnych 2012 – promocja w regionie łódzkim** dwa przedstawienia:

TEATRU CALIFORNIA z Łódzkiego Domu Kultury z przedstawieniem *&J*

TEATRU GĘSI I RÓŻE z Łódzkiego Domu Kultury z przedstawieniem *Księżyc i Magnolie*

Nagrody finansowe ufundował Łódzki Dom Kultury.

Materiały promocyjne województwa łódzkiego przekazał Urząd Marszałkowski w Łodzi



Łódzkie



REDAGUJĄ:

Konrad Michalak (redaktor prowadzący), Anna Kaznodziej

MIEJSCE PREZENTACJI

Łódzki Dom Kultury - ul. Traugutta 18

